GOSPODARKA · ANALIZA

CZY NIEMIECKI MODEL SPOŁECZNEJ GOSPODARKI RYNKOWEJ NADAJE SIĘ NA EKSPORT?

Konrad Bonisławski · 15 marca 2024

Jako jeden z modeli gospodarek rynkowych wyróżnia się koordynowane gospodarki rynkowe. Natomiast pośród nich najbardziej znanym przykładem są współczesne Niemcy, które pomimo licznych przemian ustrojowych i politycznych od wieków kroczą własną drogą rozwoju, nieco odmienną od reszty Europy. Jednocześnie pozostają niezmiennie źródłem inspiracji, jeśli chodzi o model ustrojowy i gospodarczy, choćby dla instytucji Unii Europejskiej. Sukces tego państwa w radzeniu sobie z kryzysami, w tym ostatnim – pandemicznym, a także bliskość terytorialna, historyczna oraz silne związki ekonomiczne pomiędzy naszymi krajami każą zastanowić się nad tym, na ile niemiecki model kapitalizmu nadaje się jako towar eksportowy do Polski.

W literaturze można się spotkać z tezą o pewnej prawidłowości –im później kraj rozwijał swoje struktury polityczne i gospodarcze, stając się częścią międzynarodowego systemu handlowego, tym większy jest rozmiar jego aparatu państwowego i stopień ingerencji państwa w procesy gospodarcze[1]. Niemcy, zjednoczone w jeden organizm polityczny w drugiej połowie XIX w., traktowane są jako pierwsze państwo rozwojowe w historii.

Merkantylizm i niemiecka szkoła historyczna

Aby znaleźć źródła obecnego modelu gospodarczego w Niemczech, należy jednak cofnąć się do XVIII-wiecznej polityki państwa pruskiego, pod którego przewodnictwem dokonało się zjednoczenie Niemiec. Już bowiem polityka gospodarcza Fryderyka Wilhelma I w latach 1713–1740 polegała na wszechstronnej ingerencji w życie gospodarcze zgodnie z duchem merkantylizmu[2]. Merkantylizm w pruskim wydaniu w praktyce oznaczał w czasach wspomnianego monarchy (oraz jego syna Fryderyka II) kierowanie się następującymi priorytetami, na ówczesną chwilę wielce nowatorskimi: zrównoważonym budżetem, stałą przewagą dochodów nad wydatkami (tzw. rezerwa tezauryzowana), dodatnim bilansem handlu zagranicznego, co osiągano m.in. zwiększając produkcję artykułów eksportowych – to z kolei pozwalało ograniczyć import i polepszyć bilans handlowy[3].

Łatwo dostrzec w tej polityce bardzo podobne elementy i postulaty, które przyświecały działaniom takich XX-wiecznych państw rozwojowych, jak Japonia[4] czy Korea Południowa. W Prusach, które stały się źródłem inspiracji dla odległych geograficznie i kulturowo krajów, już bowiem 200 lat wcześniej zaczęto wdrażać postulaty państwa rozwojowego. Na długo przed rewolucją przemysłową.

Działania zapoczątkowane w Prusach znajdowały doktrynalne podstawy w wartościach dość powszech-

nie akceptowanych na terenie późniejszych Niemiec. Tamtejsza myśl ekonomiczna, polityczna i społeczna w XIX i na początku XX w. charakteryzowała się odmiennym rozwojem niż w pozostałych krajach europejskich. Filozoficzne podstawy, czysto abstrakcyjnie formułowane na wiele lat przed zjednoczeniem Niemiec w 1871 r., w sposób jednoznaczny wskazują na późniejszy kierunek rozwoju niemieckiej myśli gospodarczej. Doceniony szerzej dopiero pod koniec XIX w. Johann Gottlieb Fichte publikuje w 1800 r. pracę pod znaczącym tytułem *Zamknięte państwo handlowe*, a twórcy niemieckiej szkoły historycznej otwarcie opowiadali się za protekcjonizmem, jak choćby Friedrich List, autor *Narodowego systemu ekonomii politycznej* z 1841 r.

Przedstawiciele niemieckiej szkoły historycznej podnosili postulat, aby zjawiska ekonomiczne rozpatrywać z perspektywy całości życia społecznego. Ponadto podkreślano, iż każdą wspólnotę charakteryzują określona tożsamość kulturowa, podobne zachowania społeczne, tradycja i wspólne wartości. Gospodarka nie składa się bowiem z niezależnych jednostek, gdyż każdy człowiek jest zakorzeniony w swojej strukturze społecznej, która tworzy organiczną całość. Jednostki są częścią większej całości i tylko tak można zrozumieć ich działanie. Ekonomiści ze szkoły historycznej odrzucali pogląd, że zachowania społeczne zależą wyłącznie od prywatnego interesu jednostki, oraz koncepcję, że wybory indywidualne oparte są wyłącznie na racjonalnym dążeniu do realizacji wyznaczonego sobie przez daną jednostkę celu. Osoby tworzące społeczeństwo działają pod wpływem różnych bodźców, dążą do wielu celów jednocześnie i nie wszystkie z nich mogą być zredukowane do racjonalnej, ekonomicznej kalkulacji. Ekonomiści ci podkreślali więc, że wśród czynników decydujących o ludzkich wyborach znajdą się również moralność, prawo i zwyczaj[5].

Tak więc również późniejsza i wtórna wobec pierwotnej idei praktyka działań gospodarczych państwa pruskiego korespondowała z głównym nurtem niemieckiej filozofii uniwersalistycznej, która – w odróżnieniu od angielskiej doktryny liberalno-indywidualistycznej – zwracała uwagę na kwestie ogólnospołeczne. Stwarzało to odpowiednie warunki do umacniania się na ziemiach niemieckich kultu państwa, a wychowanie społeczne kształtowało pogląd o priorytecie państwa nad gospodarującą jednostką. To państwo w Niemczech uznawano za promotora wszelkiego rozwoju. Tradycja liberalna nie była tam zbyt mocno zakorzeniona[6].

Zjednoczone pod przewodnictwem Prus w 1871 r. Niemcy były prekursorem reform socjalnych, wprowadzając m.in. ubezpieczenia chorobowe, wypadkowe, inwalidzkie i emerytalne. Do tego wobec silnej przemysłowej pozycji Wielkiej Brytanii, z którą zjednoczone Niemcy zaczęły konkurować, podnoszono hasła wprowadzenia ceł ochronnych, do czego istotnie doszło w 1879 r. W tamtym czasie zerwano bezceremonialnie z jeszcze występującymi do tego czasu wpływami środowisk liberalnych na politykę Niemiec, a rozpoczęto ochronę rolnictwa i przemysłu niemieckiego przed importem[7].

CZYTAJ TAKŻE: Katolicka nauka społeczna a wielki kryzys gospodarczy

Ordoliberalizm

Po klęsce w I wojnie światowej i kryzysie społeczno-gospodarczym o ogromnej skali zaczęto szukać sposobów wyjścia z trudnej sytuacji społeczno-gospodarczej państwa. Powstaje wówczas nowa szkoła myślenia o gospodarce, która później przybierze nazwę ordoliberalizmu. Uznawany niekiedy za jednego z jej ojców Alexander Rüstow[8] w 1923 r. jako remedium na bolączki Republiki Weimarskiej zaproponował wzmacnianie roli państwa w gospodarce, aby zabezpieczyć dobro ogółu. To państwo miało też godzić

antagonistyczne interesy grup społecznych, walczyć z monopolami, dotować i kontrolować handel zagraniczny i nie unikać wprowadzania ceł ochronnych[9].

Po II wojnie światowej ordoliberałowie przejmują w sposób bezpośredni rządy w zniszczonej wojną Republice Federalnej Niemiec. Ekonomiści z tej szkoły mieli znaczny udział w reformach gospodarczych, które później ze względu na nieoczekiwanie szybkie sukcesy zyskały wspólne miano „niemieckiego cudu gospodarczego"[10].

Skupmy się na tych aspektach, które kształtują charakterystyczne dla ordoliberalizmu podejście do wolnorynkowej ortodoksji. Równie istotnymi filarami socjalnej gospodarki rynkowej są jednocześnie: wolność jednostki, konkurencja, socjalne wyrównanie szans oraz silne państwo. Socjalna gospodarka rynkowa miała być „trzecią drogą", która wyrówna zakłócenia w funkcjonowaniu gospodarki kapitalistycznej[11]. Analiza kapitalizmu doprowadziła ordoliberałów do uznania, że choć jego zaletą jest elastyczność, to powoduje on niesprawiedliwość, biorącą się z odrzucenia idei *ordo* (pol. porządek). We współczesnym im kapitalizmie jednostka utraciła swą podmiotowość i została podporządkowana gospodarce, a powinno być całkowicie na odwrót. Aby przywrócić więc sprawiedliwość, należy wzbogacić kapitalizm o element społeczny, stąd określenie go mianem „społecznej gospodarki rynkowej". To ma również podkreślać jedność polityki gospodarczej i społecznej. To uczciwa konkurencja przedsiębiorstw pilnowana przez państwo miała uporządkować rynek, pozostawiając na nim najefektywniejsze podmioty[12].

Wilhelm Röpke zaproponował w gospodarce ekonomiczny humanizm, którego ucieleśnieniem jest właśnie społeczna gospodarka rynkowa, będąca „trzecią drogą" między kapitalizmem i kolektywizmem. Dowodził on, że „gospodarka to nie wszystko" i nie może bazować jedynie na indywidualizmie i dążeniu do zysku, ale musi uwzględniać więzi i normy społeczne, kształtujące altruizm. Ludzie oprócz tego, że są konsumentami, przedsiębiorcami, finansistami, mają rodziny, należą też do określonych grup społecznych, są połączeni całym splotem więzi, które chcą utrzymać, gdyż we wspólnotach kształtuje się ich indywidualna wrażliwość i etyka.

> Społeczna gospodarka rynkowa wymaga od jednostki pewnych cech i postaw. Przedsiębiorca musi podołać konkurencji, ale i postępować etycznie. Oprócz samodyscypliny, wiedzy i umiejętności, niezbędnych do prowadzenia firmy, musi mieć też wrodzone poczucie sprawiedliwości i szacunek dla innych. Powinien być przy tym uczciwy i szczery, rycerski oraz zachować we wszystkim umiar[13]. Röpke postulował nawet wyłączenie rolnictwa, rzemiosła i drobnego przemysłu z systemu rynkowego, gdyż w ww. dziedzinach oprócz celów gospodarczych są realizowane funkcje społeczne. W gospodarstwie rolnym czy warsztacie rzemieślniczym między zatrudnionymi (rodzina lub niewielka liczba pracowników) wytwarzają się szczególne więzi społeczne, prowadzące do wykształcenia się pożądanych przez całe społeczeństwo wartości i postaw (ład społeczny). Państwo powinno wspierać te dziedziny, by zagwarantować im równość szans w prowadzonej przez wielki przemysł nieuczciwej walce za pomocą reklamy[14].

Według ordoliberałów interwencje instytucji państwowych miały zostać ograniczone do sytuacji, w których dochodziło do nieprawidłowego funkcjonowania mechanizmów rynkowych, np. gdy jakiś pod-

miot uzyskiwał monopolistyczną pozycję rynkową lub gdy dochodziło do zmowy cenowej.

Ordoliberałów od klasycznych liberałów i neoliberałów odróżnia również rozumienie „wolności". Dla ordoliberałów wolność to również bezpieczeństwo. Wpisuje się w nią przez to m.in. wysoki poziom gwarantowanego przez państwo zabezpieczenia społecznego, choćby na wypadek bezrobocia.

CZYTAJ TAKŻE: prof. Zbigniew Krysiak: mamy relację uzależnienia, totalnej dominacji kapitałowej Niemców nad Polakami [WYWIAD]

Ustrój RFN po II wojnie światowej

Przedstawiciele ordoliberalnej szkoły myślenia o gospodarce mieli – pomimo wybitnie niesprzyjających okoliczności wewnętrznych (zniszczenia wojenne) i zewnętrznych (ograniczona suwerenność późniejszej RFN) – możliwości wdrażania jej postulatów w życie w powojennej rzeczywistości Niemiec Zachodnich. Co warte jednak podkreślenia, zasady te nigdy nie były dogmatycznie pojmowane. Ponadto ordoliberalizm nie został wprost i dogmatycznie zaimplementowany w powojennych Niemczech (Zachodnich), a model społecznej gospodarki rynkowej jest rozwinięciem jedynie niektórych z elementów myśli ordoliberalnej. W toku kształtowania się ustroju powojennych Niemiec wiele z myśli ortodoksyjnie ordoliberalnej zostało zmodyfikowane. Również w warstwie teoretycznej społeczna gospodarka rynkowa opierała się na innych fundamentach, choćby na katolickiej nauce społecznej.

W konstytucji RFN z 1949 r., narzuconej przez aliantów okupujących Niemcy, znajdziemy charakterystyczne m.in. dla ordoliberalizmu, a jednocześnie odbiegające od liberalnej ortodoksji, definicje praw i obowiązków państwa i obywateli. Prawo własności ograniczone jest poprzez „zobowiązania socjalne" właścicieli do użytkowania własności w taki sposób, aby służyła dobru wspólnemu. Znajdujemy tu zatem tak charakterystyczne dla ordoliberalizmu połączenie wolności osobistych i praw własności z obowiązkami socjalnymi państwa.

Bardziej szczegółowo zasady polityki gospodarczej państwa opisano następnie w ustawie z 1967 r. o wspieraniu stabilizacji i wzrostu gospodarczego[15]. Część badaczy uważa jednocześnie, iż wejście w życie tej ustawy spowodowało trwałą zmianę w modelu gospodarczym RFN poprzez stopniowe odejście od zasad społecznej gospodarki rynkowej inspirowanej doktryną ordoliberalną, jako trwałe połączenie imperatywu ordoliberalnego (*Ordnungspolitik*) z przesłaniem keynesowskim[16].

Wcześniej jeszcze wprowadzono szereg regulacji bardziej pasujących do modelu ordoliberalnego. Do podstawowych ustaw kształtujących ład gospodarczy zaliczyć można m.in. ustawę przeciwko ograniczeniom konkurencji (obowiązująca ustawa została uchwalona już w 1957 r.), ustawę o Niemieckim Banku Federalnym, ustawę o układzie zbiorowym pracy czy ustawę o ubezpieczeniach społecznych[17].

Wsparcie rozwoju

Powszechnie wiadomo, iż Niemcy do dzisiaj są mistrzami eksportu na skalę światową. Zapewne znaczna część osób źródeł międzynarodowych sukcesów niemieckich towarów upatruje w ich wysokiej jakości i preferencji konsumentów na całym świecie, skłaniających się do zakupu produktów chemicznych, elektronicznych czy motoryzacyjnych z etykietką „Made in Germany". Nic bardziej błędnego. Powody obecnego sukcesu eksportowego RFN tkwią również w określonej polityce gospodarczej państwa, a głębiej nawet – w idei, która jej przyświecała.

W trudnych dla Niemiec latach 50. XX w. państwo wspierało rozwój eksportu niemieckich firm poprzez utrzymywanie zaniżonego kursu walutowego, wprowadzanie ulg podatkowych dla perspektywicznych branż przemysłowych, a także kredytów i gwarancji dla eksporterów. Podstawą systemu finansowania eksportu był bank publiczny KfW (*Kreditanstalt für Wiederaufbau*), oferujący kredyty eksportowe dla małych i średnich przedsiębiorstw oraz zarządzający nadrzędnym wobec niego Instytutem Kredytów Eksportowych, współfinansowanym przez banki komercyjne[18]. To był prawdziwy początek drogi Niemiec do roli lidera eksportu, którą w Europie niepodzielnie sprawuje do dzisiaj, na całym świecie zaś konkurować z nimi mogą jedynie dużo większe państwa, jak Chiny czy USA. To znowu nie sam wolny rynek i swoboda działalności gospodarczej uczyniły z Niemców prymusów eksportu, ale ukierunkowana i zaplanowana działalność państwa. Dodajmy, iż chodzi o państwo pogrążone wówczas
w bezprecedensowym kryzysie politycznym.

Bank na Rzecz Odbudowy (KfW, *Kreditanstalt für Wiederaufbau*) powstał w 1948 r. na bazie kapitału pochodzącego z planu Marshalla. Nie kredytował jednak bezpośrednio podmiotów gospodarczych, lecz wzmacniał zabezpieczenie materialne umów kredytowych zawieranych przez bank komercyjny i inwestora. Fundusze KfW stanowiły dodatkową asekurację lub wzmocnienie pozycji właścicielskich kontrahentów w celu obniżenia kosztów kredytu. KfW oferował również bankom komercyjnym dogodne warunki refinansowania udzielonych kredytów i posiadał gwarancje rządowe oraz poszczególnych landów.

Uzupełnieniem systemu kredytów były gwarantowane przez rząd RFN ubezpieczenia eksportowe Hermes. Przedsiębiorstwa ubiegające się o kredyty z KfW musiały zagwarantować 20% kapitału własnego, a w przypadku ubezpieczeń Hermes należało wpłacić 10–30% wkładu własnego[19].

> KfW istnieje do dzisiaj. W rankingu „Global Magazine" w 2010 i 2011 r. zajął pierwsze miejsce w kategorii „solidny bank". Priorytetem KfW po wojnie było wspieranie eksporterów, budownictwa mieszkaniowego i działalności gospodarczej zakładanej przez repatriantów ze wschodu, a więc jego działania były ściśle skorelowane z polityką państwa[20].

Warto jednak dodać, iż do połowy lat 50. XX w. państwo ograniczało interwencję w gospodarkę do strategicznych sektorów przemysłu ciężkiego, energetyki oraz kolei, a finansowanie nauki przez rząd RFN ograniczało się dotąd tylko do badań podstawowych. Już w 1955 r. jednak państwo zaczęło wspierać prace badawcze z zakresu np. energetyki jądrowej, by później rozszerzyć program na inne branże, np. kosmiczną i informatyczną. Równolegle do dofinansowywania badań i rozwoju rząd federalny wspierał konkretne branże i przedsiębiorstwa za pomocą interwencji obejmujących m.in. sektory węgla kamiennego, stoczniowy i stalowy[21]. Wybór branż wspieranych był jednak wyborem politycznym, a wsparcie dla wysokoemisyjnego przemysłu w kontekście dzisiejszej krucjaty ekologicznej Niemiec jest warte przypominania.

Obecnie nadal państwo niemieckie poprzez dotacje wspiera eksport. Przykładowo w 2015 r. gwarantowało kontrakty na łączną sumę 26 mld euro (równowartość 2,2% rocznego eksportu). Największa część z gwarancji przypadała na eksport do Rosji, USA, Egiptu, Turcji, Włoch i Chin. 75% gwarancji otrzymywali eksportujący do państw rozwijających się, co służyło przede wszystkim zabezpieczeniu

ryzyka politycznego[22]. Dodajmy, że nawet bardzo rozwinięta gospodarka niemiecka nie rezygnuje z inwestycji proeksportowych.

Inwestycje a oszczędności

Poza wsparciem eksportu państwo wspierało również systemowo inwestycje. Polegało to m.in. na zwolnieniu z podatku dochodowego lokat bankowych o określonej wysokości i okresie oszczędzania dłuższym niż trzy lata. W celu zaś wspierania oszczędności na cele budowlane osoby o niskich dochodach mogły otrzymać premie w wysokości 25% kwoty zaoszczędzonej na budowę własnego domu lub mieszkania. W 1959 r. uchwalono ustawę *Sparprämiengesetz* (ustawa o premiach za oszczędzanie), która wprowadziła m.in. dodatkowo naliczane premie państwowe za oszczędzanie powyżej określonych kwot, a osoby o wysokich dochodach mogły odpisywać od podatku premie od ubezpieczeń na życie[23].

Prawo antymonopolowe

Istotną rolę w polityce gospodarczej Niemiec od lat odgrywają też regulacje antymonopolowe. Pomimo tego, że silna dekartelizacja zbieżna jest z poglądami ordoliberałów, a ponadto była narzucana RFN przez aliantów (głównie USA, pod wpływem amerykańskiego prawa antytrustowego, ale umotywowane to było z ich strony chęcią deindustrializacji powojennych Niemiec), to pierwszy projekt ustawy antymonopolowej (z 1949 r.) spotkał się z gwałtowną krytyką lobby przemysłowego. Ustawa z 1958 r. przeciwko ograniczaniu konkurencji[24] zawierała liczne wyjątki[25], z których przez lata korzystano. Jakkolwiek nowelizacja ustawy z 1973 r. wprowadziła szerszą kontrolę fuzji i koncentracji, którą miał sprawować Federalny Urząd Kartelowy, to pozostały liczne ułatwienia dla porozumień kooperacyjnych dla małych i średnich przedsiębiorstw, m.in. w ramach tzw. zezwolenia ministra nadano ministrowi gospodarki kompetencje do udzielania zezwoleń na przejmowanie przedsiębiorstw, nawet jeśli Federalny Urząd ds. Karteli (niemiecki urząd antymonopolowy) wydał decyzję odmowną. Decyzja ministra musiała być jedynie uzasadniona względami wspólnego interesu lub korzyści dla całej gospodarki. Ten przepis został w późniejszych latach wykorzystany do wspierania niemieckich firm w sektorach energii (E.ON), finansów (Deutsche Bank) czy logistyki (Deutsche Post)[26]. Dzięki temu np. wspomniany E.ON przejął największy niemiecki koncern gazowy Ruhrgas. Przejęcie było możliwe tylko dzięki wydaniu przez ministra gospodarki wspomnianego wyżej zezwolenia bez wzięcia pod uwagę negatywnych opinii instytucji antymonopolowych, tj. Federalnego Urzędu ds. Karteli oraz Komisji ds. Monopoli Bundestagu. Państwo utrzymywało także preferencyjne warunki dla Poczty Niemieckiej, Niemieckich Kolei (Deutsche Bahn) czy koncernu energetycznego RWE[27].

Sytuację zmieniła (choć też istnieją w nim liczne wyjątki) dopiero znaczna unifikacja prawa konkurencji za pomocą prawa Unii Europejskiej, która z kolei na poziomie traktatów ją tworzących gwarantuje m.in. wyjątek od stosowania prawa konkurencji w odniesieniu do wschodnich landów Niemiec.

Pomimo tego podejście organów niemieckich jest zdecydowanie mniej ingerencyjne niż to unijne. Na przykład Federalny Urząd Kartelowy może wydać zgodę na utworzenie kartelu kryzysowego w nadzwyczajnych okolicznościach, do których można zaliczyć np. kryzys gospodarczy[28]. Ponadto do dzisiaj (pomimo prywatyzacji, polegającej oczywiście na sprzedaniu majątku państwowego w niemieckie ręce) sektor państwowy i samorządowy dysponują dużym udziałem we własności przedsiębiorstw, ziemi i gruntów.

> Państwo dba też o przeciwdziałanie nadmiernemu zróżnicowaniu gospodarczemu krajów związkowych, które ma swoje silne źródła w ich odmiennej historii. Istotną kwestią jest np. zapewnienie porównywalnych warunków socjalnych w dziedzinach takich, jak: szkolnictwo, służba zdrowia, opieka społeczna, infrastruktura sportowa. Pomimo tego, że krajom związkowym także w tych obszarach przyznano bardzo dużą autonomię.

Niemcy nie zrezygnowali do dzisiaj ze stosowania subwencji i innych form wsparcia dla przedsiębiorstw, szczególnie dla branż z problemami strukturalnymi. Według danych rządowych w latach 2005–2017 kwota subwencji, uwzględniając ulgi podatkowe i przywileje, wyniosła 3,5% PKB, przy czym ulgi podatkowe trafiają najczęściej do branż schyłkowych, natomiast dotacje bezpośrednie – do branż potrzebujących środków na dostosowanie się do sytuacji rynkowej. Nawet bardzo silne sektory, takie jak motoryzacja, mogą liczyć na znaczące dotacje, często w formie dopłat na poprawę ekologiczności lub innowacyjności[29].

Zjednoczenie Niemiec

Ciekawym przykładem możliwości narzucenia modelu z RFN w innym państwie jest zjednoczenie Niemiec. Przed 1989 r. w Niemczech Zachodnich powszechne było przekonanie, iż ewentualne zjednoczenie państwa zaowocuje „drugim cudem gospodarczym"[30]. Gospodarka NRD wewnątrz bloku wschodniego uznawana była i tak za relatywnie najlepiej prosperującą, jednak rozczarowanie i test dla niej miały dopiero nadejść po 1990 r. Wskazuje się też na to, że ideały ordoliberalizmu w praktyce jednoczenia NRD z RFN nie zostały zrealizowane. Zabrakło m.in. wsparcia upowszechniania własności wśród obywateli NRD, tak istotnego z punktu widzenia doktrynalnych założeń. Nie dokonano oddłużenia przedsiębiorstw obciążonych socjalistycznymi pożyczkami, a kurs wymiany wschodniej i zachodniej marki ustalono na poziomie 1:1[31]. Źródłem rozwoju miał być import kapitału, technologii i *know-how* z zachodu (a więc migracja wewnętrzna) zamiast rozwoju samodzielnej (wschodniej) przedsiębiorczości w regionie, co zresztą widać do dzisiaj, gdy spojrzy się na siedziby największych niemieckich koncernów, niemal bez wyjątków usytuowane na zachodzie Niemiec.

CZYTAJ TAKŻE: Do solidarystycznej prawicy i wspólnotowej lewicy

Dualny system edukacji

Innym charakterystycznym elementem ustroju społeczno-gospodarczego Niemiec jest tzw. dualny system edukacji (*die duale Ausbildung*), polegający na połączeniu nauki z praktyką zawodową, co wiąże się w warunkach niemieckich z zaangażowaniem podmiotów gospodarczych w system edukacji. W 1869 r. wprowadzono w Niemczech „obowiązek uczęszczania do szkoły zawodowej" dla robotników w wieku poniżej 18 lat. Jakkolwiek system dualny występuje choćby częściowo w wielu europejskich krajach, szczególnie germańskich (m.in. w Austrii, Francji, Szwecji, Danii, Szwajcarii, Holandii, Finlandii, Norwegii, a nawet obecnie w Polsce[32]), w Niemczech stanowi on bardzo istotny komponent całego systemu gospodarczego, decyduje w pewnym sensie o jego istocie.

Zgodnie z tym modelem osoby zdobywające wykształcenie zawodowe w drodze kształcenia dualnego przechodzą na ogół trzyletnią naukę zawodu w szkole i w zakładzie pracy lub też w specjalistycznych sz-

kołach zawodowych podlegających wyłącznemu nadzorowi państwa. Zapewnia to tym samym jednolitość kształcenia w całym kraju[33]. W system kształcenia dualnego w Niemczech zaangażowani są zarówno partnerzy z poziomu federalnego, jak i z poziomu landu, oraz samorząd zawodowy. Edukacja zawodowa jest finansowana ze środków landów oraz przez przedsiębiorstwa – finansują one praktyczną część nauki zawodu. Aktualnie na liście zawodów, które można zdobyć w ramach dualnej edukacji, znajduje się aż 450 kierunków.

Całokształt systemu tworzą wspólnie: organy państwa, samorządu terytorialnego (o dużo szerszych kompetencjach niż np. w Polsce), partnerzy społeczni – reprezentanci pracodawców i pracowników – oraz izby przemysłowo-handlowe czy też izby rzemieślnicze. Zadaniem izb przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych jest certyfikowanie kwalifikacji, a więc opracowywanie w porozumieniu z zakładem pracy wytycznych co do kształcenia oraz zawartości programów nauki. Wszelkie inne działania związane z wdrażaniem systemu odbywają się na poziomach landów, dlatego też każdy z landów reguluje powyższe kwestie zgodnie ze swoją wewnętrzną polityką. Na tym poziomie istnieje „dualizm instytucjonalny": edukacja zawodowa jest finansowana ze środków landów oraz przez przedsiębiorstwa – finansują one praktyczną część nauki zawodu.

Potencjalny uczeń weryfikuje swoje plany edukacyjne, biorąc pod uwagę dostępność praktyk w danym zawodzie. O jego ścieżce kształcenia decyduje więc popyt rynku na dany zawód. Jeżeli na wybrany przez ucznia zawód nie ma popytu, to kandydat na praktykanta zdecydować się może na takie praktyki, jakie są w danym momencie dostępne na rynku pracy.

Ponadto izby opracowują i przeprowadzają egzaminy, powołują komisje egzaminacyjne oraz wydają świadectwa. W skład komisji egzaminacyjnych wchodzą przedstawiciele szkoły i zakładów pracy, którzy mają przygotowanie pedagogiczne. Przeprowadzanie egzaminów w izbach zapewnia utrzymanie odpowiednich standardów kształcenia. W ramach tej współpracy przeprowadzają szkolenie z zakresu sporządzania dokumentów aplikacyjnych i przygotowania się do rozmowy kwalifikacyjnej[34].

Dualny system polega na dwutorowej nauce organizowanej równolegle przez szkołę oraz pracodawcę. System dualny ma jednocześnie edukować ucznia w kontakcie z rynkiem pracy oraz częściowo odciążać instytucje publiczne od finansowania edukacji. Przedsiębiorcy zobowiązani są również do ponoszenia nakładów na kapitał ludzki, nie tylko w formie doraźnych kursów i przeszkoleń, lecz także w długoletniej perspektywie.

Innymi formami kształcenia są akademie zawodowe. Akademie zawodowe funkcjonują w niektórych krajach związkowych. Mogą je wybrać kandydaci, którzy zdali już egzamin maturalny i którzy zawrą z wybranym przedsiębiorstwem umowę o nauce zawodu i jednocześnie rozpoczynają studia w jednej z akademii zawodowych – finansowanych przez państwo oraz odpowiednią branżę gospodarki. Główną przewagą absolwentów akademii w stosunku do absolwentów standardowych studiów jest doświadczenie zawodowe nabywane już w trakcie nauki[35]. Pozytywną stroną praktycznej edukacji jest także jej ustawowo zagwarantowana odpłatność, zależnie od branży[36]. Młody adept zawodu dzięki temu szybciej finansowo i życiowo staje na nogi[37].

System dualnej edukacji nie ogranicza się oczywiście tylko do zawodów technicznych, obejmuje także dualne kształcenie w wyższych uczelniach (zawodowych) i jednocześnie oczywiście w zakładach pracy. W 2020 r. weszła w życie nowa ustawa o kształceniu zawodowym (*Berufsbildungsgesetz*, *BBiG*), jeszcze

atrakcyjniejszym. Wprowadziła ona m.in. nowe poziomy kształcenia, jak Bachelor Professional i Master Professional[38].

Badania i rozwój

Jakkolwiek w Polsce często szczycimy się wysoką ilością środków z Unii Europejskiej pozyskiwanych przez rodzime podmioty (samorządy, przedsiębiorców, osoby fizyczne), relatywnie małą ich część absorbujemy na badania i rozwój. Polska cierpi na brak innowacyjnego przemysłu i bazy przemysłowej. Słabością naszej gospodarki jest jej niska innowacyjność, o której może świadczyć relatywnie niewielka liczba udzielanych patentów.

Niemcy z kolei, pomimo tego, że pozostają płatnikiem netto do UE (czyli więcej wpłacają do unijnego budżetu, niż z niego bezpośrednio uzyskują[39]), otrzymują całkiem sporo grantów na badania i rozwój, zarówno bezpośrednio w Komisji Europejskiej, aplikując o finansowanie konkretnych działań poprzez instytucje pośredniczące, jak i w ramach Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych (ERC) czy programu Europejska Przestrzeń Badawcza (ERA).

W Niemczech pozauniwersyteckie instytucje badawcze konsumują dużą część wydatków na badania i rozwój oraz są zapleczem badawczym dla niemieckich przedsiębiorstw, w szczególności mniejszych, które nie utrzymują dużych działów badań i rozwoju. W raporcie na temat organizacji i instytucji w obszarze badań i nauki Federalne Ministerstwo Edukacji i Badań Naukowych wymienia 636 takich organizacji[40].

Polscy przedsiębiorcy czy nawet polskie urzędy i ministerstwa, realizując swoje ustawowe zadania, nierzadko współpracującą z podobnymi, licznymi jednostkami, z uwagi choćby na brak analogicznej bazy badawczej w Polsce.

CZYTAJ TAKŻE: Polityka gospodarcza nie tylko dla ekonomistów. Triada polityki gospodarczej

Instytucje rynku pracy

Już w 1954 r. zdewastowana po II wojnie gospodarka Niemiec Zachodnich zbliżała się do stanu pełnego zatrudnienia[41]. Wymagało to nawet sprowadzania przez długie lata w dużej liczbie siły roboczej z innych krajów. System załamał się w latach 90. XX w. Stopa bezrobocia w Niemczech przekroczyła wtedy średnią unijną. Pod wpływem krytyki rozdętych świadczeń socjalnych[42], zaobserwowanej nieefektywności systemu podatkowego, kłopotów budżetowych i obiektywnie nadmiernie wysokich kosztów pracy wprowadzono szereg reform, znanych następnie jako reformy [Petera] Hartza (autor głównych pomysłów), zresztą byłego członka zarządu Volkswagena. Nie bez wpływu na ówczesną sytuację Niemiec miały koszty zjednoczenia. Nie brak też głosów, że główną przyczyną niekontrolowanego rozrostu państwa opiekuńczego była separacja polityki społecznej od polityki gospodarczej, w konsekwencji poszczególne elementy systemu społeczno-gospodarczego przestały stanowić spójną całość i zaczęły rozwijać się niezależnie od siebie[43].

W ramach reform w latach 2003–2005 podjęto m.in. następujące działania:

– zmieniono kompetencje dawnych urzędów pracy, które stały się agencjami pracy, mającymi za zadanie również poradnictwo zawodowe;

– stworzono centra pracy, które miały aktywizować bezrobotnych po roku bezrobocia;

– wysokość zasiłku dla bezrobotnych zróżnicowano m.in. ze względu na liczbę posiadanych dzieci.

Główną ideą było jednak odejście od bezterminowych zasiłków oraz zróżnicowanie takiego wsparcia w zależności od beneficjenta; wysokość zasiłku zależała m.in. od majątku bezrobotnego i jego rodziny, zobowiązano ponadto bezrobotnych do regularnego szkolenia w nowo zreformowanych *Job center*[44]. Podkreśla się jednak, że zasiłki dla bezrobotnych i system pomocy społecznej sprzed reform Hartza był skrajnie nieefektywny, stąd też obniżenie poziomu zabezpieczeń poniżej tego, który obecnie gwarantuje RFN, jest gospodarczo bezcelowe, nie wpłynęłoby bowiem już na poziom bezrobocia[45]. Nie brak też głosów, że koszty społeczne tych reform były ogromne[46], a rzekome korzyści z nich wynikające miały inne, również pozaniemieckie przyczyny[47].

Krytykowanym elementem ww. reform było jednak np. upowszechnienie samozatrudnienia (tzw. spółekja), którym udzielano ulg, oraz możliwość obniżania przez przedsiębiorców składek ubezpieczenia społecznego płaconych za pracownika[48]. Pomimo tych słabości wskazuje się jednak również na to, że system społeczny RFN gwarantujący świadczenia socjalne, w tym stabilność dochodów w czasie poszukiwania nowej pracy, sprzyja kształceniu pracowników o wysokich kwalifikacjach, nawet w bardzo wąskich niszach[49].

Rady pracownicze

Innym bardzo istotnym elementem systemu gospodarczego Niemiec są rady pracownicze, pełniące ważną funkcję w przedsiębiorstwach. To instytucja odmienna od związków zawodowych, choć częstokroć to przedstawiciele związków zawodowych reprezentują pracowników w radach. W posiedzeniach rady mogą uczestniczyć także pracodawca lub przedstawiciel organizacji pracodawców[50]. Przedstawiciele wszystkich tych trzech podmiotów tworzą na gruncie przedsiębiorstwa lokalną namiastkę rady dialogu społecznego.

Wszystkie firmy zatrudniające powyżej 500 osób, z wyjątkiem firm rodzinnych, zostały zobowiązane do przeznaczenia 1/3 miejsc w radach nadzorczych dla reprezentantów pracowników lub rad zakładowych. Dla mniejszych firm ustanowiono niższe limity. W ramach zasady współdecydowania pracowników (*Mitbestimmung*) ich reprezentantom przyznano prawo do zasiadania w radach nadzorczych firm. Rady zakładowe, składające się z przedstawicieli pracowników firmy, muszą brać udział w konsultacjach w kwestiach dotyczących zmian zatrudnienia, a także spraw socjalnych. Silna pozycja niemieckich pracowników powoduje, że niemieckie firmy, nawet te o zasięgu globalnym, uwzględniają na pierwszym miejscu interesy zakładów zlokalizowanych w RFN, nawet kosztem ich filii zagranicznych[51].

Współdecydowanie pracowników jest postrzegane od dawna jako jedno ze źródeł sukcesów firm niemieckich, sprzyja m.in. nastawieniu przedsiębiorstw na długoterminowe zyski. Skłoniło to nawet – pomimo z gruntu niechętnego podejścia do tego typu rozwiązań w świecie anglosaskiej myśli gospodarczej – rząd (do tego jeszcze konserwatywnej) premier Theresy May w 2019 r. do rozważań nad możliwością wdrożenia niemieckich wzorców w dziedzinie *Mitbestimmung*[52].

Istotną rolę odgrywają też układy zbiorowe pracy, które moment próby przeszły po kryzysie finansowym 2008 r. W chwili zagrożenia dla istnienia całych zakładów i setek tysięcy miejsc pracy odpowiednie stowarzyszenia pracodawców i pracowników współpracowały wówczas z przedsiębiorstwami i radami zakładowymi w celu odstąpienia od istniejących zapisów zbiorowego układu pracy, tak aby utrzymać miej-

sca pracy[53]. Tylko zgoda wszystkich stron gwarantowała jednak odstąpienie od raz zawartego układu pracy.

Mali i średni przedsiębiorcy

W Niemczech wcześnie dostrzeżono duże znaczenie sektora MŚP dla gospodarki, a wsparcie dla niego stało się jednym z priorytetów polityki przemysłowej. Decydenci zdali sobie sprawę, że hamulcem rozwoju niemieckiej gospodarki mogą być problemy z ekspansją sektora MŚP na rynkach zagranicznych ze względu na mniejsze zasoby kapitału, trudności z przyswajaniem nowych technologii i metod zarządzania, a także niekorzystny klimat polityczny za granicą, szczególnie na rynkach państw rozwijających się. Instytucje państwowe widzą swoją rolę we wsparciu politycznym niemieckich firm, a także w tworzeniu instrumentów zmniejszających bariery chroniące rynki zagraniczne. Niemieckie instytucje państwowe starają się np. nawet informować sektor MŚP o zagrożeniach związanych z wyciekiem lub wykradaniem technologii ze względu na niedostateczne zabezpieczenia wrażliwych danych. Istotną rolę odgrywa także finansowanie sektora MŚP ze strony banków regionalnych należących do władz krajów związkowych (*Landesbanki*). Bliska współpraca pozwala tym instytucjom finansowym na udzielanie produktów finansowych dostosowanych do potrzeb MŚP. Gdy ryzyko związane z ekspansją zagraniczną firm staje się zbyt wysokie z punktu widzenia *Landesbanków*, firmy mają możliwość wystąpienia o gwarancje eksportowe i inwestycyjne dofinansowane przez państwo[54].

System stanowienia prawa a lobbing

W odróżnieniu od polskiej Konstytucji z 1997 r. wśród podstawowych zasad niemieckiej ustawy zasadniczej znajduje się (art. 9) unormowanie działalności stowarzyszeń i grup lobbystycznych w procesie stanowienia prawa. W 2009 r. na liście przewodniczącego Bundestagu było zarejestrowanych 2150 grup lobbystycznych[55]. Dla porównania na liście osób fizycznych wykonujących działalność lobbingową w Sejmie RP widniało w 2019 r. 16 osób[56]. Co jednak wcale nie musi wskazywać na brak lobbingu w Polsce, ale np. na jeszcze mniejszą niż w Niemczech transparentność faktycznej (również nienazwanej tak wprost) działalności lobbingowej.

W praktyce niemieckiej wygląda to następująco: związki pracodawców, związki przemysłowe oraz zawodowe wypracowują wspólnie kompromisowe rozwiązania dotyczące np. warunków pracy czy płacy, a przedstawiciele strony rządowej ograniczają się jedynie do funkcji arbitra pomiędzy negocjującymi stronami[57]. Szczególnie silne są wpływy lobbystów działających na rzecz tradycyjnie potężnych niemieckich koncernów farmaceutycznych, energetycznych czy motoryzacyjnych. Mają one wpływ na politykę państwa w skali makro, choćby w odniesieniu do polityki wschodniej, np. wobec Rosji, ale też Chin, dwóch istotnych kierunków dla niemieckiego eksportu. W niemieckiej literaturze działalność grup lobbystycznych określa się czasami mianem „piątej władzy"[58].

> Naturalnym centrum działania lobbystów w Niemczech jest Berlin. Nasycenie Berlina lobbystami jest tak duże, że główna aleja miasta, słynna *Unter den Linden* (pol. pod lipami), nazywana jest czasami *Unter den Lobbyisten* (pol. pod lobbystami). Bliskość Bundestagu, reprezentacyjny charakter alei oraz mnogość odpowiednich miejsc spotkań sprawiły, że przy tej ulicy swe przedstawicielstwa umieściły np. Daimler Chrysler, Dresdner Bank, Allianz, BP, BMW, E.ON., Volks-

wagen, TUI i Bertelsmann[59].

Rola lobbystów w gospodarce niemieckiej jest często krytykowana, a ich działalność była źródłem rozlicznych afer, choćby związanych z prywatyzacją NRD-owskich zakładów przemysłowych – odpowiednikiem naszej afery prywatyzacyjnej – poprzez Treuhandanstalt, której prezes Detlev Rohwedder[60] został zastrzelony w zamachu w niewyjaśnionych do dziś okolicznościach, czy finansowaniem CDU, której wykrycie doprowadziło do upadku Kohla i przejęcia sterów przez Angelę Merkel.

Nie wydaje się jednak, aby lobbing musiał być immanentnym komponentem skoordynowanej gospodarki rynkowej, a na jego skalę w RFN należy patrzeć jako przykład wynaturzenia modelu koordynacji na linii państwo-przemysł.

Wnioski

Rozliczna komparatystyka systemowa wskazuje niezbicie na to, że – pomimo nierzadkich deklaracji w tym zakresie w kwestii konieczności czerpania wzorców z powojennej RFN – reformy w III RP i powojennych Niemczech różniły się zasadniczo od siebie. Jako jeden z podstawowych aspektów wskazuje się kwestię generowania kapitału inwestycyjnego[61] oraz oparcie rozwoju gospodarczego na zagranicznych inwestycjach. Powojenne Niemcy odbudowywały się jednak głównie o własnych siłach[62].

Myśl ordoliberalna (z wpływami keynesizmu na pewnym etapie), leżąca u podstaw reform niemieckich, stoi jednak (pomimo pewnych wspólnych elementów) w sprzeczności ze święcącą dalej triumf nad Wisłą doktryną neoliberalną. Niektóre zmiany, jakie zaszły w ostatnich latach w Polsce, zmierzające w kierunku koordynacji procesów gospodarczych i aktywnej roli państwa, nie zmieniają całokształtu obrazu. Wynika to z braku rodzimego kapitału, silnych oddolnych grup producenckich i związkowych (również związków pracodawców), ale także z braku woli politycznej decydentów do instytucjonalnej zmiany idącej w tę stronę.

Nie do pominięcia są również kwestie kulturowe. Wypada zgodzić się z często przywoływanym związkiem pomiędzy pewnymi cechami (oczywiście nie wrodzonymi, ale wykształconymi na przestrzeni dziejów), które predestynowały Niemców do adaptacji opisanego częściowo modelu gospodarczego. Nawet tak daleki od dokonywania rozróżnień kulturowych dogmatyk myśli liberalnej jak Friedrich Hayek zauważył, że wiele niemieckich cech (pracowitość, zdyscyplinowanie, dokładność, posłuszeństwo władzy) czyni z tego narodu skuteczne narzędzie realizacji zamierzonych celów[63]. Myślenie o dobru wspólnym, szacunek dla państwa, oszczędność, konsekwencja to z pewnością cechy osobowe tworzące ideał społeczny dający solidniejsze podstawy do tworzenia mocnych podstaw systemu gospodarczego. Polityka, kultura i gospodarka nie mogą bowiem stać w sprzeczności.

Jednakże nawet na gruncie polskiej kultury i rodzimych realiów wydaje się, że odpowiednia (a nie bezpośrednia) adaptacja niektórych sprawdzonych elementów modelu skoordynowanej gospodarki typu niemieckiego mogłaby się sprawdzić.

Jako przykłady można wymienić m.in.:

– zmianę samego paradygmatu w myśleniu o roli państwa w gospodarce jako warunek konieczny zapoczątkowania jakichkolwiek reform;

– zmianę spojrzenia na politykę społeczną, trwałe wpisanie jej w całokształt polityki gospodarczej;

– powołanie centrów (doradztwa) pracy i agencji pracy w miejsce urzędów pracy;

– upowszechnianie dualnego systemu edukacji;

– wzmocnienie roli pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwem, np. poprzez system rad zakładowych i model współdecydowania (*Mitbestimmung*);

– wprowadzenie obowiązkowego samorządu zawodowego;

– zwiększenie wsparcia państwa dla eksportu przez małe i średnie przedsiębiorstwa;

– przedefiniowanie założeń polityki konkurencji i pomocy publicznej w kierunku bardziej pragmatycznym, a mniej doktrynerskim, aby nie stawały one na przeszkodzie rozwojowi strategicznych branż i firm;

– aktywniejsza rola państwa i samorządów w obejmowaniu udziałów w spółkach i sprawowaniu nad nimi nadzoru właścicielskiego z prawdziwego znaczenia[64].

Kopiowanie obcych wzorców nigdy nie może być bezrefleksyjne. Podpatrywanie tych elementów, które się sprawdziły w dłuższym okresie u innych, gdy kraje te były na podobnym do naszego poziomie rozwoju, stanowi jednak jeden z fundamentów właściwej analizy sytuacji.

---

[1] Zob.m.in. R. Szymanowski, *Niemcy jako koordynowana gospodarka rynkowa. Wymiary transformacji i perspektywy rozwoju*, „Prace naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu" 2015, nr 407, s. 100.

[2] S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Warszawa 2004, s. 133 i n.

[3] Tamże, s. 137–138.

[4] Japońska droga rozwoju, zapoczątkowana na przełomie XIX i XX w., w epoce Meiji, czerpała bezpośrednio z XIX-wiecznej niemieckiej drogi rozwoju. W Korei z kolei naśladowano japońską i pośrednio – poprzez Japonię – drogę niemiecką. Zob. m.in.: M. Kightley, *Polityka i reformy Park Chung Hee jako źródło gospodarczego skoku Korei Południowej*, Warszawa 2013, s. 43. Wśród jednych z pierwszych europejskich dzieł ekonomicznych przetłumaczonych na japoński pod koniec XIX w. znalazł się *Narodowy system ekonomii politycznej* Friedricha Lista. Teorie głoszone przez niemiecką szkołę historyczną przyjęto ponadto jako oficjalną doktrynę głównego japońskiego stowarzyszenia ekonomistów; zob.: M. Kightley, *Racjonalność człowieka gospodarującego w kontekście południowokoreańskiej polityki gospodarczej*, „Studia Ekonomiczne" 2018, nr 180, s. 129.

[5] M. Kightley, *Triumf niemieckiej szkoły historycznej w Japonii* [w:] *XXV lat w naukach ekonomicznych: dokonania, wyzwania, perspektywy*, pod red. M. Bartkowiaka i M. Matusewicza, Warszawa 2018, s. 230–231.

[6] K. Kamińska, *Ordoliberalizm i keynesizm – dwie sprzeczne koncepcje w polityce gospodarczej powojennych Niemiec*, Warszawa 2018, s. 28.

[7] L. Trzeciakowski, *Otto von Bismarck*, Wrocław 2009, s. 245–248.

[8] Notabene jemu również przypisuje się użycie po raz pierwszy pojęcia „neoliberalizm".

[9] K. Kamińska, dz. cyt., s. 31.

[10] Sami ordoliberałowie unikali określania skutków reform mianem „cudu".

[11] M. Bochenek, *Historia rozwoju ekonomii. Od keynesizmu do syntezy neoklasycznej*, t. 5, Toruń 2016, s. 120–121.

[12] E. Kundera, *Koncepcje społecznej gospodarki rynkowej*, „Przegląd Prawa i Administracji" 2015, CIII.

[13] Tamże.

[14] W. Röpke, *Die Lehre von der Wirtschaft*, Bern–Stuttgart–Wien 1994.

[15] Ustawa z dnia 8 czerwca 1967 r. o wspieraniu stabilizacji i wzrostu gospodarczego (*Gesetz zur Förderung der Stabilität und des Wachstums der Wirtschaft*).

[16] Zob. np. K. Kamińska, dz. cyt., s. 338.

[17] Zob. m.in. T. Władyka, *Ordoliberalizm i społeczna gospodarka rynkowa w Niemczech*, Warszawa 2013, s. 134 i n.

[18] K. Popławski, R. Bajczuk, *Przemysł 4.0. Nowa polityka przemysłowa Niemiec*, „Raport Ośrodka Studiów Wschodnich" 03/2019, s. 73.

[19] Tamże, s. 74; N. Naqvi, A. Henow, Ha-Joon Chang, *Kicking away the financial ladder? German development banking under economic globalisation*, „Review of International Political Economy" 2018, s. 672–698.

[20] J. Schulz, *Transformacja gospodarcza Polski po 1989 r. z punktu widzenia ordoliberalizmu*, [w:] *Ordoliberalizm i społeczna gospodarka rynkowa wobec wyzwań współczesności*, pod red. E. Mączyńskiej i P. Pysza, Warszawa 2013. W Polsce z doświadczeń KfW stara się korzystać współpracujący z nim Bank Gospodarstwa Krajowego. Zob. KfW and Polish state development bank BGK conclude EUR 100 million global loan agreement to support Polish SME sector, https://www.kfw.de/KfW-Group/Newsroom/Latest-News/Pressemitteilungen-Details_260288.html (dostęp: 17.08.2019), E. Gostomski, *Wykorzystanie doświadczeń KfW Bankengruppe dla potrzeb doskonalenia działalności Banku Gospodarstwa Krajowego*, Gdańsk 2010 (ekspertyza wykonana na zalecenie BGK); Również w Grecji po ostatnim kryzysie gospodarczym stworzono plany powołania podobnego banku, zob. J. Schulz, dz. cyt.

[21] K. Popławski, R. Bajczuk, dz. cyt., s. 73–74.

[22] Tamże, s. 52.

[23] K. Kamińska, dz. cyt., s. 177.

[24] *Gesetz gegen Wettbewerbsbeschränkungen* (GWB).

[25] M. Dahl, *Niemiecki model społecznej gospodarki rynkowej jako wzór dla polskich przemian systemowych po 1989 r.*, Warszawa 2015, s. 86–87; Spod zakazu tworzenia karteli zostały wyłączone takie sektory gospodarki, jak: rolnictwo, transport i zaopatrzenie, gospodarka kredytowa, ubezpieczenia oraz budowlane kasy oszczędnościowe, o ile otrzymają zezwolenia organów państwowych i będą przez nie nadzorowane. Zakaz nie obejmował również niektórych rodzajów karteli, jak eksportowe, kryzysowe czy rabatowe; M. Dahl, dz. cyt., s. 207.

[26] K. Popławski, R. Bajczuk, dz. cyt., s. 75.

[27] Tamże, s. 77.

[28] M. Błachucki, R. Stankiewicz, *Polityka konkurencji w dobie kryzysu gospodarczego – prawne aspekty problematyki*, Toruń 2010, s. 81.

[29] K. Popławski, R. Bajczuk, dz. cyt., s. 11.

[30] Zob. m.in. M Moszyński, *Transformacja systemowa wschodnich Niemiec w perspektywie „cudu gospodarczego" Ludwiga Erharda* [w:] *Ordoliberalizm i społeczna gospodarka rynkowa wobec wyzwań współczesności*, pod red. E. Mączyńskiej i P. Pysza, Warszawa 2013.

[31] J. Schulz, dz. cyt.; podczas gdy relacja ta kształtowała się w przedziale 4–6 marek NRD za jedną DEM, co wywołało ogromny impuls popytowy wschodniej części Niemiec na towary z Zachodu.

[32] Obecnie nad wdrożeniem rozwiązań podobnych do niemieckich pracują także Chiny, USA i Hiszpania.

[33] *Duale Ausbildung: Infos und freie Lehrstellen*, https://www.azubiyo.de/azubi-wissen/duale-ausbildung/ (dostęp: 17.04.2022).

[34] A. Kwiatkiewicz, *Edukacja zawodowa w niemieckim systemie dualnym*, „E-mentor" 2006, nr 1 (13), https://www.e-mentor.edu.pl/artykul/index/numer/13/id/245 (dostęp: 17.08.2019).

[35] Tamże.

[36] Ustawa mówi o roszczeniu o odpowiednie, stosowne wynagrodzeniu (*der Anspruch auf eine angemessene Vergűtung*), §17 *Berufsbildungsgesetz.*

[37] W przeciwieństwie do tzw. wiecznych studentów, których inwestycja w długie lata edukacji niekoniecznie bezpośrednio kiedykolwiek się zwraca.

[38] *Noch Fragen zur beruflichen Bildung?*, https://www.die-duale.de/dieduale/de/berufliche-bildung/berufliche-bildung_node-.html (dostęp: 17.04.2019).

[39] Zyskują na niej po wielokroć oczywiście na wiele innych, niebezpośrednich sposobów, choćby poprzez swobodny przepływ kapitału, z uwagi na ich rolę w eksporcie w Europie i rolę eksportu dla ich kraju.

[40] K. Popławski, R. Bajczuk, dz. cyt., s. 44.

[41] L. Erhard, *Dobrobyt dla wszystkich*, Warszawa 2012 s. 106.

[42] Np. w 2002 r. wykryto, że Federalny Urząd Pracy fałszował statystyki pośrednictwa pracy; M. Dahl, dz. cyt., s. 231.

[43] Ch. Trampusch, *Der erschöpfte Sozialstaat*, Frankfurt am Main 2009, s. 47–122.

[44] S. Kawalec, E. Pytlarczyk, *Paradoks euro. Jak wyjść z pułapki wspólnej waluty?*, Warszawa 2016,
s. 84 i n.

[45] Choć chwilowo problemem dla gospodarki niemieckiej jest niedobór rąk do pracy i związane z tym niepełne wykorzystanie mocy produkcyjnych, można sobie wyobrazić, że w nieodległym czasie dyskusja na temat systemu zabezpieczeń społecznych powróci również w naszym kraju.

[46] Również koszty polityczne dla SPD, która, po ich wejściu w życie przegrała wybory.

[47] S. Kawalec, E. Pytlarczyk, dz. cyt., s. 87.

[48] M. Dahl, dz. cyt., s. 233–234.

[49] K. Popławski, R. Bajczuk, dz. cyt., s. 21.

[50] T. Włudyka, dz. cyt., s. 146.

[51] K. Popławski, R. Bajczuk, dz. cyt., s. 21.

[52] N. Röper, *Arbeitnehmer, die mitbestimmen, sind gut für die Wirtschaft*, „Die Zeit", 19.01.2017,

https://www.zeit.de/karriere/2017-01/mitbestimmungsrecht-gewerkschaften-eugharbeitgeber-

urteil-arbeitnehmer (dostęp: 18.08.2019).

[53] E. Gaugler, *Partnerstwo w ekonomii i przedsiębiorstwie* [w:] *Społeczna gospodarka rynkowa w Polsce. Postulat czy rzeczywistość?*, pod red. S. Fela, Lublin 2015.

[54] K. Popławski, R. Bajczuk, dz. cyt.

[55] M. Dahl, dz. cyt., s. 199.

[56] *Wykaz osób wykonujących zawodową działalność lobbingową w*

Sejmie, https://sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/lobbing_osoby.xsp (dostęp: 10.08.2019 r.).

[57] M. Dahl, dz. cyt., s. 199.

[58] T. Leif, R. Speth, *Die fűnfte Gewalt. Lobbyismus in Deutschland*, Wiesbaden 2006.

[59] P. Stankiewicz, *Zakulisowe Niemcy*, „Nowy Obywatel" 2013, nr 10 (61), https://nowyobywatel.pl/2013/10/31/zakulisowe-niemcy/ (dostęp: 17.01.2021).

[60] Zob. również serial dokumentalny *Rohwedder: Einigkeit und Mord und Freiheit* (Netflix, 2020).

[61] Zob. np.: J. Schulz, dz. cyt.

[62] Pomoc w ramach planu Marshalla sięgała w sumie 1,5 mld dol. i była w Niemczech *per capita* wielokrotnie mniejsza niż we Francji czy Austrii. Została ona również już w połowie lat 50. spłacona. Ogółem pomoc amerykańska w latach 1948–1949 nie przekraczała 5% niemieckiego PNB, przy pochłanianiu przez koszty okupacji i reperacji 11–15% PNB w tym czasie, zob.: M. Moszyński, *Transformacja systemowa wschodnich Niemiec w perspektywie „cudu gospodarczego" Ludwiga Erharda* [w:] *Ordoliberalizm i społeczna gospodarka rynkowa wobec wyzwań współczesności* pod red. E. Mączyńskiej i P. Pysza, Warszawa 2013; Zwraca się też uwagę na ciekawą, choć kontrowersyjną tezę, skłaniającą do wniosku, że rozwój nowoczesnego przemysłu w okresie gospodarki wojennej w czasie II wojny światowej ułatwił późniejszą odbudowę Niemiec, a jej potencjał (choć produkowano na potrzeby wojny) stanowił siłę napędową rozwoju wielu gałęzi gospodarki, zob.: M. Moszyński, dz. cyt.; W. Abelshauser, *Kriegswirtschaft und Wirtschaftswunder*, „Vierteljahrshefte fűr Zeitgeschichte" 1999, nr 4, s. 538.

[63] F.A. Hayek, *Droga do zniewolenia*, Kraków 2003, s. 147 i n.

[64] Zob. również: *Różne modele kapitalizmu. W poszukiwaniu wzorca dla Polski*, Raport Centrum Myśli Gospodarczej, luty 2021, https://cmg.org.pl/raport/raport-cmg-rozne-modele-kapitalizmu-w-poszukiwaniu-wzorca-dla-polski/ (dostęp: 17.04.2022).

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/czy-niemiecki-model-spolecznej-gospodarki-rynkowej-nadaje-sie-na-eksport/

DOBRA ANALIZA WYMAGA CZASU

Rzetelny tekst to dni pracy: źródła, dane, redakcja. Każda wpłata pozwala nam przygotować kolejny. Nawet niewielka kwota ma znaczenie.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl



Zeskanuj, aby wesprzeć